Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr. 34 (1304)
ROK V.
PIĄTEK

ŁÓDŹ 3-II-50 A

Dotkliwa porażka w Azji

spotkała niewolniczy system imperializmu

Po Chinach i ZSRR — ČSR uznaje demokratyczny Rząd Vietnamu

Agencja CTK podaje: Przedstawiciele Republiki Demokratycznej Vietnamu przekazali ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji, Clementisowi deklarację Prezydenta Republiki Demokratycznej Vietnamu, stwierdzającą, że Rząd Republiki Demokratycznej Vietnamu jest jedynym legalnym Rządem Vietnamu, reprezentującym ogromną większość ludności Vietnamu. Deklaracja ta zawiera równocześnie życzenie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Demokratyczną Republiką Vietnamu a Czechosłowacją.

Rząd Czechosłowacji postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Demokratycznym Rządem Vietnamu. Decyzję tę zakomunikował minister Clementis ministrowi spraw zagranicznych Republiki Demokratycznej Vietnamu, Hoan-Min-ziamowi.

* * *

Agencja TASS donosi z Szanghaju, że prasa chińska wita z zadowoleniem uznanie Vietnamu przez Związek Radziecki. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami a Związkiem Radzieckim, między Chinami a Vietnamem oraz między Związkiem Radzieckim a Vietnamem — pisze dziennik „Wen-Gu-Bao" — oznacza szybki wzrost sił pokojowych w Azji Wschodniej i na całym świecie.

Porażka, jaką ponieśli agresorzy amerykańscy w walce z narodem chińskim, klęska kolonizatorów francuskich walczących z narodem vietnamskim — są wielkimi zwycięstwami ruchu narodowo-wyzwoleńczego i rewolucji demokratycznej — po drugiej wojnie światowej. Fakty te stanowią wymowny dowód tego, że niewolniczy system imperializmu został w podstawach swych podważony.

„To był poważny krok naprzód"

Stosunki między Państwem a Kościołem

przedmiotem wypowiedzi księży — uczestników narady „Caritas"

Księża woj. szczecińskiego, którzy uczestniczyli w krajowej naradzie „Caritas", mówią o przebiegu obrad i jego wynikach **z pełnym uznaniem ; głębokim zadowoleniem.**

Cieszę się, że mogłem wziąć udział w naradzie warszawskiej — mówi **ks. Janczak**, proboszcz w Gumieńcach.

Przekonałem się naocznie, że **nas, księży, którzy pragną dobrych stosunków między Państwem ; Kościołem, jest w Polsce nie mało.**

Jestem niezwykle zadowolony, że Prezydent naszej Ojczyzny, Bolesław Bierut, zapewnił naszą delegację księży, iż **Rząd Polski Ludowej dążyć będzie w dalszym ciągu do nawiązania porozumienia z Kościołem.** Narada warszawska jest wyrazem tego, że Kościół katolicki w Polsce przeżywa przełomowy, zwrotny punkt w swojej historii.

Słowa Prezydenta Bieruta utwierdziły mnie w przekonaniu, że narada nasza, która wypowiedziała się jednomyślnie za nawiązaniem dobrych stosunków między Państwem a Kościołem, spełniła swoje zadanie. **To był poważny krok naprzód.** „Caritas" będzie tą instytucją katolicką, która **oprócz swej działalności charytatywnej stanie się pomostem pomiędzy księżmi a Rządem Polski Ludowej.**

Uczestnikiem narady był również **ks. Kępka**, proboszcz z Trzebieży, osady rybackiej, położonej nad zalewem szczecińskim. Po powrocie oświadczył on:

Moim gorącym życzeniem jest, aby jak najrychlej doszło do porozumienia między Państwem a Kościołem.

Korzystając z tego, że przybyłem na naradę, zatrzymałem się jeden dzień dłużej w Warszawie, by dokładnie obejrzeć odbudowującą się stolicę naszego Państwa. **Byłem zdumiony wielkimi postępami w odbudowie.** Żadne miasto w Polsce nie może poszczycić się takimi osiągnięciami.

Włókniarki łódzkie rzucają hasło

współzawodnictwa dla uczczenia Dnia Kobiet

10 tysięcy kobiet, zatrudnionych w PZPB im. J. Stalina w Łodzi, pragnąc uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet, postanowiło podjąć zobowiązania produkcyjne, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie włókniarki polskie, by tym samym przyczynić się do przedterminowego wykonania 6-letniego Planu. W jednomyślnie uchwalonym apelu, czytamy m. in.:

Postanowiłyśmy Międzynarodowy Dzień Kobiet uczcić wytężoną pracą, która prowadzi nas do dobrobytu, do stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, do odbudowy i rozbudowy naszego przemysłu, do wzmocnienia międzynarodowych sił, walczących o pokój. My, kobiety, mamy szczególny obowiązek uczestniczyć w walce o trwały, sprawiedliwy pokój, o przyszłość i szczęście naszych dzieci.

Robotnice postanawiają walczyć z absencją w pracy, spóźnianiem się i niewykonywaniem baz akordowych oraz wzywają do wykonania przez zespoły bazy akordowej w co najmniej 102 proc.

Stalingrad zaważył o losach świata

Prasa radziecka w 7-mą rocznicę historycznego zwycięstwa

W związku z 7-ą rocznicą zwycięskiego zakończenia bitwy pod Stalingradem, prasa radziecka zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone temu największemu w dziejach zwycięstwu, które było wspaniałym triumfem stalinowskiej sztuki wojennej.

„Prawda" przypomina, że zbrodnicze sabotowanie otwarcia drugiego frontu, uprawiane przez anglo-amerykańskie koła rządzące — pozwoliło hitlerowcom podjąć ofensywę latem 1942 roku na froncie radziecko-niemieckim. Dziennik zaznacza że **prawie wszystkie siły zbrojne faszystów niemieckich rzucone zostały na front radziecki, podczas gdy przeciwko anglo-amerykańskim wojskom w Afryce dowództwo hitlerowskie skierowało zaledwie 1,5 proc. swych dywizji.** Ponadto w wyniku przymusowego sprowadzenia do niemieckich fabryk robotników z europejskich krajów okupowanych — hitlerowcy mogli zmobilizować dodatkowo poważną liczbę Niemców, zajętych dotąd w przemyśle i utworzyć z nich **około 60 nowych dywizji.**

Bitwa pod Stalingradem — pisze „Prawda" — to **wymowne świadectwo wyższości radzieckiego ustroju społecznego i państwowego nad ustrojem kapitalistycznym.**

Stalingrad obudził nowe siły w sercach ujarzmionych przez faszyzm narodów. Stalingrad przyczynił się do wzmożenia ruchu oporu w krajach okupowanych. Masy pracujące wielu krajów, chyląc czoło przed bohaterami Stalingradu, nazywają sławnym imieniem Stalingradu liczne place i ulice swych miast.

* * *

Całkowicie wyleczony z ran wojny

Stalingrad rozwija się i rozbudowuje

Ludność Stalingradu obchodzi 7 rocznicę historycznego zwycięstwa nad armią hitlerowską — w poczuciu dumy i radości z osiągnięć uzyskanych w dziele odbudowy i rozwoju bohaterskiego miasta.

Potężne zakłady przemysłowe zostały w całości odbudowane i rozszerzone. Produkcja ich jest znacznie wyższa niż przed wojną. Już w dniu 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina zakłady przemysłowe Stalingradu osiągnęły poziom produkcji, zaplanowany na rok 1950.

W ciągu ubiegłego roku oddano w Stalingradzie do użytku ludności 90 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Rozpoczęto również prace nad budową wielkiej, 30-kilometrowej magistrali miejskiej, która nosić będzie imię Stalina. Przy tej magistrali zbudowane zostaną liczne monumentalne gmachy.

Robotnicy włoscy dziękują

za wyrazy solidarności — swym polskim towarzyszom

Centralna Rada Zw. Zawodowych otrzymała od Generalnej Konfederacji Pracy Włoch (CGIL) pismo w którym czytamy m.in.:

Drodzy Towarzysze!

Otrzymaliśmy Wasz telegram z okazji brutalnego zabójstwa robotników włoskich w Modenie.

Przekazaliśmy robotnikom i ludowi Włoch wyrazy Waszej solidarności oraz Wasze współczucie dla rodzin ofiar reakcji.

Wasz odruch solidarności głęboko nas wzruszył i dodał sił do kontynuowania walki przeciwko reakcji rodzimej i imperializmowi amerykańskiemu, walki w obronie chleba, swobód demokratycznych i pokoju.

Choć droga, którą kroczy C.G.I.L. i masy pracujące Włoch jest i będzie ciężka, to jesteśmy pewni, że doprowadzi nas ona do zwycięstwa.

Depesze podpisał sekretarz generalny CGIL — Giuseppe di Vittorio.

Jak żyje i walczy demokratyczny Vietnam

(patrz str. 2-ga)

Z całego kraju

23,6 PROC. BUDŻETU NA OŚWIATĘ.

Na dwóch posiedzeniach Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki rozpatrywany był preliminarz budżetowy Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego na rok bież.

Minister Oświaty — dr Stanisław Skrzeszewski, dokonując charakterystyki budżetu ministerstwa, podkreślił, że wydatki wszystkich resortów na oświatę stanowią 23,6 procent ogólnego budżetu. Preliminarz przewiduje w stosunku do r. 1949 wzrost wydatków na oświatę o 43 procent, podczas gdy cały budżet państwa wzrósł o 35,8 proc. Jest to najlepszym dowodem pokojowej polityki Polski Ludowej w przeciwieństwie do polityki państw kapitalistycznych z USA na czele. Np. rząd Trumana wydaje na przygotowania wojenne 52 razy więcej niż na oświatę.

ŚLADAMI MARKIEWKI.

Wezwanie do współzawodnictwa długofazowego, rzucone przez górnika Markiewkę, znalazło wśród górników wałbrzyskich żywy oddźwięk. Poza zobowiązaniami, podjętymi przez górników kopalni „Mieszko" i „Victoria" przystąpienie do współzawodnictwa długofazowego zadeklarowali górnicy pozostałych kopalń.

* * *

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego złożyło meldunek, że plan wydobycia węgla za miesiąc styczeń 1950 r. wykonany został przez górników Zjednoczenia w 100,4 procentach.

Szczególny sukces osiągnęła załoga kopalni „Bolesław Chrobry", która mimo wielu trudności zajęła przodujące miejsce wśród kopalń dolnośląskich.

Wytyczne pracy ZSL w roku 1950

W Warszawie zakończyła się 2-dniowa konferencja przewodniczących i sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Wykonawczych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poświęcona omówieniu przebiegu scalania kół b. stronnictw ludowych i przeprowadzanych obecnie statutowych walnych zebrań gromadzkich kół ZSL oraz przeanalizowaniu wytycznych działalności Stronnictwa na rok bież.

W wyniku 2-dniowych obrad, którym przewodniczył prezes ZSL — marszałek Sejmu Władysław Kowalski — przyjęto główne wytyczne pracy Stronnictwa w tym roku. Działalność Stronnictwa koncentrować się będzie na 4-ch zasadniczych zagadnieniach:

1) dalsze zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego. 2) mobilizowanie mas chłopskich dla wykonania zadań wsi, wynikających z planu 6-letniego. 3) wzmożenie walki z wyzyskiem na wsi oraz z wszelkiego rodzaju niesprawiedliwością, marnotrawstwem i biurokratyzmem, uprawianymi przez wrogów ludu. 4) wzmożenie solidarności podstawowych mas chłopskich z klasą robotniczą w walce o sprawiedliwy pokój w oparciu o światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.



Oto jak rozumieją i realizują uczestnicy t. zw. unii zachodniej — „demokratyzację Niemiec" w Trizonii.

Demokratyczna Republika Vietnamu

walczy o swe prawa

Knowania imperialistów francuskich spaliły na panewce

Uznanie Demokratycznej Republiki Vietnamu przez Związek Radziecki i Chiny Ludowe — postawiło Vietnam w szeregach krajów obozu pokoju i postępu, potwierdziło w oczach całego świata fakt, że jedynie rząd demokratyczny — sprawujący władzę w 9/10 kraju — jest legalnym przedstawicielstwem narodu vietnamskiego.

Republika Demokratyczna wyrosła z walki ludu vietnamskiego, który najpierw w oddziałach partyzanckich, potem zaś w regularnych szeregach Armii Demokratycznej zdobywał wolność.

Dziś przekreślone zostały rachuby francuskich i amerykańskich imperialistów, stawiających na marionetkowy „rząd" Bao Dai. Ostateczne zwycięstwo leży w rękach vietnamskich mas ludowych, idących do walki pod kierownictwem Komunistycznej Partii Vietnamu, od lat przewodzącej ruchowi wyzwoleńczemu. I to zwycięstwo jest bliskie.

* * *

Republika Vietnamu („Kraj Południa") obejmuje obszary byłych protektoratów Francji, Tonkin i Annam oraz kolonii Kochinchina.

Terytorium Republiki wynosi 350 tys. km. kwadratowych, ludność — około 22 miliony mieszkańców, z czego na terytorium okupowanym przez Francuzów — 2 miliony osób. Według stanu z dnia 1 stycznia 1950 r. pod kontrolą Republiki znajduje się 90 proc. całego terytorium Vietnamu. Większość ludności — około 17 milionów — stanowią Annamici.

Republika Vietnamu utworzona została w wyniku powstania zbrojnego, które wybuchło w czasie wojny w prowincji Tonkin przeciwko okupantom japońskim i projapońskim rządom marionetkowym, istniejącym wówczas na obszarze Indochin.

Na czele ruchu wyzwoleńczego stanął Front Ludowy (Viet-Min), w którym kierowniczą siłą była partia komunistyczna z obecnym prezydentem Republiki, Ho Chi Minem na czele.

Dnia 2 września 1945 r. rząd Vietnamu proklamował niepodległość Republiki Vietnamskiej. W ciągu września tegoż roku na terytorium Republiki wylądowały wojska anglo-hinduskie i francuskie, które, pod pretekstem rozbrajania resztek wojsk japońskich, wszczęły działania wojenne przeciw Republice.

Lud vietnamski odpowiedział na to bohaterskim oporem. Francuzi musieli dnia 6 marca 1946 r. podpisać w Hanoi z Republiką Ho Chi Mina układ wstępny, na mocy którego rząd francuski uznawał Republikę Vietnam jako „wolne państwo, posiadające swój rząd, własną armię i finanse, oraz wchodzące w skład Unii Francuskiej".

Układ ten okazał się jednak manewrem imperialistów francuskich, dążących do zyskania na czasie, aby przerzucić na terytorium Republiki nowy kontyngent wojsk.

W grudniu 1946 r. dowództwo francuskie podjęło ofensywę przeciwko Vietnamowi. Działania wojenne trwają do dnia dzisiejszego.

Wojska francuskie okupują ośrodki przemysłowe oraz główne miasta i porty Vietnamu, w szczególności Saigon, Szolom (w Kochinchinie), Dalat, Turan, Hue (w Annamie) i Haifon (w Tonkinie), liczące jednak łącznie nie więcej niż 2 miliony ludności.

Rząd Ho Chi Mina dokonał szeregu reform demokratycznych w Republice. Wprowadzono w życie demokratyczną konstytucję, utworzono wszędzie komitety ludowe jako organa władzy, obniżono o 25 proc. rentę gruntową, wprowadzono obowiązek powszechnego nauczania i osiągnięto duże sukcecy w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu mas ludowych, wprowadzono ustawę o pracy, która zapewnia pracującym 40-godzinny tydzień roboczy i płatny urlop, zrealizowano ubezpieczenia społeczne.

Przedsiębiorstwa przemysłu wojennego zostały znacjonalizowane. Nie dokonano jednak dotychczas podziału ziemi obszarniczej, chociaż grunta rodziny cesarskiej Bao Dai i obszarników, którzy zbiegli do Francuzów, zostały skonfiskowane.

* * *

Nie udało się imperialistom francuskim zniszczyć Demokratycznej Republiki Vietnamu drogą działań wojennych.

Rząd francuski zastosował więc znany trick: na terenie okupowanym przez wojska francuskie utworzył marionetkowy „rząd" z byłym cesarzem Annamu — Bao Dai na czele. 8 marca 1949 r. zawarty został między tym „rządem" a rządem francuskim układ, włączający marionetkowe państwo do Unii Francuskiej.

Ale „rząd" Bao Dai reprezentuje jedynie garstkę reakcjonistów vietnamskich, a poza tym nikogo.

I chociaż układ ten został ostatnio ratyfikowany przez reakcyjną większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego, chociaż popierają Bao Dai — „Czang Kai-szeka Vietnamu" — imperialiści amerykańscy, to nic nie zmieni nieodwracalnych faktów: po pierwsze — że mimo kontynuowania przez rząd francuski „brudnej wojny" — zwycięstwo ludu vietnamskiego jest przesądzone.

Po drugie, że większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego, że rząd Francji, nie reprezentuje woli ludu francuskiego, który solidaryzując się z wyzwoleńczą walką w Vietnamie prowadzi zdecydowaną, konsekwentną akcję o przerwanie „brudnej wojny". Ludu francuskiego dla którego walka o wolność i pokój w Vietnamie łączy się nierozerwalnie z walką o pokój na świecie.

Miła nowina dla gospodyń

Pojawi się więcej imbryków

Produkcja wyrobów metalowych zwiększa się wydatnie

Pisaliśmy już kilkakrotnie o braku w Łodzi imbryków i niektórych wyrobów emaliowanych. Skutki tego są takie, że jeśli np. w PDT pojawi się któregoś dnia transport tych poszukiwanych artykułów, to wieczorem nie ma ich już nawet na lekarstwo. W związku z tymi brakami Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego wyjaśnia co następuje:

W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja artykułów metalowych wzrosła w bardzo znacznym stopniu. To, że nie może ona zaspokoić w pełni zapotrzebowania tłumaczy się tym, **iż w związku z ogólnym wzrostem dobrobytu ludności, zwiększył się poważnie popyt na te artykuły.**

Przed wojną ilość zakupionych naczyń emaliowanych wynosiła 0,25 kg. na głowę jednego mieszkańca, a dziś wynosi ona 0,40 kg. Produkcja nie może więc jeszcze chwilowo nadążyć za potrzebami ludności, pokrywając obecnie popyt na te artykuły w 80 proc.

Pewną dozę odpowiedzialności ponosi tu również aparat dystrybucyjny CHPM, który wspomiane artykuły rozprowadza nierównomiernie. **Mankamenty te zostaną jednak usunięte, a dalszy wzrost produkcji artykułów emaliowanych i aluminiowych pozwoli na całkowite pokrycie zapotrzebowania jeszcze w roku bieżącym. Poważną poprawę na tym polu odczujemy już w najbliższych miesiącach.** (n)

Nasze rady

RUDOLF S.: W sprawie zalegania w wypłacie przez opornego pracodawcę oraz przetrzymywania zasiłku rodzinnego — powinien Pan zwrócić się do Inspektora Pracy.

* * *

WŁADYSŁAW CZYŻ: Nie podzielamy Pana zdania, lecz przeciwnie, sądzimy, że dużo winy ponosi właśnie Pan, który błędnie sądzi swojego 17-letniego syna. Traktuje go Pan ciągle jak dzieciaka i sądzi Pan, że rola Jego, jako ojca, kończy się na łożeniu na utrzymanie i... na strofowaniu. Największym zaś błędem w Pana postępowaniu jest stawianie ciągle ze wzór swojej własnej osoby, z czego wynikałoby, że był Pan tzw. „cudownym dzieckiem". Drogi Panie! Powinien Pan szanować zainteresowania swojego chłopca, nie odnosić się doń lekceważąco, nie pognębiać jego ambicji, lecz przeciwnie — należy rozmawiać z nim, jak z dorosłym człowiekiem, dzielić jego radości i troski, a napewno znajdzie Pan w synu najbliższego przyjaciela.

* * *

PRZYSZŁY MARYNARZ: Służba w marynarce wymaga dużo zdrowia. Sądzimy, więc, że obecnie, kiedy musi Pan „tylko zaleczyć płuca" — jak o tym w liście do nas wspomina — nie należy myśleć o zaciąganiu się do marynarki, lecz przede wszystkim o leczeniu i powrocie do zdrowia. Życzymy tego Panu serdecznie.

* * *

CZESŁAW NOWAK: W Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej otrzyma Pan konieczne informacje. Adres: Piotrkowska Nr 272-b.

* * *

ZIUTA CZ.: O szansach uzyskania pracy w charakterze konduktorki w tramwajach łódzkich, może Pani dowiedzieć się tylko w Wydziale Personalnym MZK.

Ku czci Mickiewicza

Uroczysta akademia w Filharmonii

W sali Filharmonii odbyła się wczoraj uroczysta akademia z okazji odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie. Na akademii obecni byli wśród zaproszonych gości m. in. prezes MRN Andrzejak i wiceprezydent Bugajski.

Po zagajeniu akademii przez wiceprez. Bugajskiego, głos zabrał prof. dr J. Jakubowski, który zobrazował postać poety na tle epoki, podkreślając postępowość dzieł Wieszcza narodowego.

W części artystycznej zebrani wysłuchali recytacji utworów Mickiewicza, pieśni do słów poety oraz szereg utworów muzycznych Chopina i Moniuszki.

Konferencja w ORZZ

Jutro tj. 4 lutego o godz. 10-ej w sali teatru ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbędzie się konferencja przewodniczących lub sekretarzy Powiatowych Rad Zw. Zaw. w Łodzi, przewodniczących i sekretarzy zarządów okręgów i oddziałów Zw. Zaw., przewodniczących Rad Zakładowych z większych zakładów pracy oraz referentów socjalnych przy zw. branżowych z większych zakładów pracy.

Na konferencji omówiona będzie m. in. sprawa współzawodnictwa oszczędnościowego, roli grup związkowych w ruchu zawodowym, znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego itd.



104)

Ale ta noc Golgoty Heleny rozbiła twardą skorupę niechęci do niej. Ania znalazła w sobie głębokie, ludzkie współczucie dla matki. Żal jej się jednocześnie zrobiło Romka. Szkoda go. Mógł się przecież jeszcze zmienić, był młody. I wtedy dopiero odczuła krzywdę, jaką doznali, cały ich dom. Krzywdę, którą spowodował Zaremba. Coś tu wczoraj było mówione o napadzie Romana na niego, o wyłudzaniu pieniędzy. To wszystko nie tłumaczyło faktu iż Zaremba zabił Romana. Zabił jej brata!

I już nie czuła tego niepowstrzymanego pragnienia, by biec i czuwać przy jego łóżku w szpitalu. By dzwonić bodaj co parę minut i dowiadywać się o jego zdrowie. Nie... Był mordercą... Zabił... Ania poczuła się w pełni członkiem swej skrzywdzonej rodziny. Ani nie spostrzegła, jak znalazła się w przeciwnym obozie.

Gdy nad ranem Monika odeszła do siebie i obaj studenci także, Ania zakrzątnęła się po mieszkaniu. Uścisk dłoni odchodzącego Mariana, jego dobre, pełne przywiązania spojrzenie, wsączyły do jej udręczonej duszy okruch tkliwości.

Obaj studenci mieli już wyjeżdżać. I jeden i drugi skończyli chlubnie swe studia. Wobec tragedii u Jonów postanowili zostać jeszcze, by służyć pomocą.

Jon siedział obok Heleny i obejmował ją opiekuńczym uściskiem. Zdawała się nie zdawać sobie z tego sprawy. Jej oczy wpatrzone były w jakiś kąt pokoju, dalekie i obce dla otoczenia.

Nie drgnęła, gdy Ania rozpaliwszy ogień na kuchni zaczęła szczękać garnkami. Dopiero, gdy dziewczyna podała jej kubek gorącego mleka, Helena spojrzała na nią niewidzącymi oczami. Wypiła machinalnie mleko i zapadła znów w swą martwotę. Ania skinęła na ojca, by i on napił się mleka. Odmówił rozpaczliwym ruchem głowy. Nie ustąpiła, wzięła go zarękę i odciągnęła od Heleny.

— Ty się tatusiu musisz trochę położyć, bo się jeszcze rozchorujesz i co ja z wami wtedy pocznę? Masz, jedz. Zmuś się. Prześpisz się z godzinę, ja będę pilnowała mamy. Może i ona uśnie wreszcie.

Jon ociągał się, spoglądał zaczerwienionymi powiekami na skuloną, zbiedzoną sylwetkę żony. Nie miał siły, ażeby odejść od niej. Ania energicznie wyprowadziła go do pokoju i zmusiła, by się położył.

W domu na Dąbrowskiego zaległa cisza. I tylko Helena trwała w swej zabijającej, nieukojonej boleści. A za oknami wstawał śliczny, jasny dzień. Słońce parzyło z czystego nieba pogodne i jaśniejące. Obojętne na tragedie ludzi i świata...

— — — — — — — —

Monika łykała pośpiesznie śniadanie. Wychodząc, zajrzała do Krysi. Wydawało się, że dziewczyna śpi głęboko. Od paru już dni zostawiała ją Monika jeszcze śpiącą. Odkąd oficjalnie już przestała zajmować się uniwersytetem, wysypiała się do południa. Miała teraz dużo wolnego czasu. Ale obojętna jak zawsze na sprawy domu, nie myślała zupełnie, by pomóc Monice, która jak zwykle zajmowała się i własnym gospodarstwem i pracą w stołówce.

Było już późno, ale Monika weszła jeszcze do Jonów. Popatrzyła na Helenę, poszeptała z Anią. Obiecała zadzwonić do jej biura i wytłumaczyć jej nieobecność. Mieszkanie było już czysto sprzątnięte po nocnej, bezładnej krzątaninie.

Monika spojrzała ze współczuciem i sympatią na Anię. Dzielna dziewczyna... Idąc pośpiesznie do tramwaju, zdała sobie nagle sprawę, że na dnie jej duszy, przywalone nagłym nieszczęściem u Jonów, tkwi jakieś nowe, radosne uczucie.

Stanęła przed jej oczami wczorajsza, wzruszona twarz Stefana, gdy tak niespodzianie dla siebie „odkryli się". Gdy znaleźli w sobie towarzyszy rozmów we mgle.

W miarę, jak zbliżała się do fabryki, uczucie tej nieznanej szczęśliwości rozrastało się w niej, olbrzymiało i wypełniało każdą cząstkę jej istoty.

Gdy wchodziła przez portiernię, jej oczy mimo woli poszukały po podwórzu, czy gdzie nie ujrzy Stefana. Bardzo często widywała go, przechodzącego z jednego oddziału na drugi.

Z pogodą i zadowoleniem zanurzyła się w swą zwykłą, codzienną pracę. W jakiejś chwili usłyszała jego głos. Drgnęła radośnie, podniosła się od swych rachunków. Stał w okienku stołówki, uśmiechnięty, pogodny, przyjacielski.

— Dzień dobry, Moniko! — spoważniał raptem, bo dojrzał jej niewyspane oczy. Opowiedziała mu, co się stało na Dąbrowskiego. Patrzył na nią zaskoczony, z jakimś dziwnym wyrazem twarzy.

— To ten dyrektor Zaremba? Niemożliwe. Taki spokojny, zrównoważony człowiek.

— Nie wiadomo, jak było naprawdę. Zaremba jest w szpitalu. Podobno nieprzytomny. Jedno jest pewne, że Roman nie żyje.

— Biedule — rzekł powoli, patrząc poważnie na Monikę. — Miałyście ciężką noc.

Nie wiedziała, kogo miał na myśli. Myślał chwilę, wreszcie spytał:

(D.c.n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Co tutaj robicie?
WICEK: — Chcemy naprawić rezerwuar. Nie można żyć bez wody.
SOBEK: — Dobrze, ale ja wejdę pierwszy! To mi się należy!

SOBEK: — Nic beze mnie! Taka moja zasada! I dlatego... Ojej! Ratunku! Drabina się łamie!...
WICEK: — Pocoś pan się pchał?
WACEK: — Wal pan do środka!

SOBEK: — Hej, drabinę dajcie!...
WACEK: — Specjalnie dla pana zejścia nie warto jej naprawiać!
WICEK: — Masz pan tymczasem pendzel i minię! Wysmaruj zbiornik!

SOBEK: — A to wpadłem! Muszę zbiornik wysmarować, bo mi prędzej drabiny nie przystawią! I to sam zawiniłem, bo po co się tutaj pierwszy pchałem? Co za pech!

Objazdowy Teatr Dramatyczny

na gościnnych występach w Łodzi

Do Łodzi przybył zespół objazdowego Teatru Dramatycznego Domu Wojska Polskiego, który gościć będzie w naszym mieście do dnia 15 bm.

Objazdowy teatr DWP wystawia przeróbkę słynnej powieści Gorkiego „Matka" w reżyserii Chaberskiego. Sztuka będzie grana w sali teatralnej „Ogniska" przy ul. Moniuszki 4a. Dla członków Zw. Zaw. przyznano 50-procentowe zniżki za okazaniem legitymacji związkowej.

Zespół objazdowego teatru DWP ma za zadanie rozpowszechniać postępową, socjalistyczną sztukę teatralną wśród żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego oraz docierać do zakładów pracy.

Trzy miliony złotych

za parę bamboszy

Najwyższą dotąd grzywną, bo trzema milionami złotych, ukarany został przez delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi Karol Kujat, właściciel sklepu z galanterią na rogu Piotrkowskiej i Daszyńskiego.

Kujat pobierał nadmierne ceny za sprzedawane przez siebie bambosze, za które żądał 508 zł. zamiast 488 zł. Nadmierna chciwość nigdy nie popłaca. (m)

Humor dla wszystkich!...

Do okulisty w Ubezpieczalni Społecznej przychodzi jakiś biednie wyglądający pacjent i skarży się na bóle oczu. Lekarz zbadał go i pyta:

— Ile pan śpi na dobę?

—Sześć godzin, panie doktorze...

— To mało... Pan powinien spać więcej. Niech pan weźmie przykład ze mnie. Chodzę spać razem z kurami...

— Panu doktorowi to dobrze, ale skąd ja mam wziąć kury?

* * *

Pan Hipcio wraca pod gazem do domu. Na ulicy zatrzymuje się przed sklepem i długo się przygląda wystawionym za szybą butelkom. Wreszcie wzrok jego zatrzymuje się na napisie:

— Sprzedaż win i wódek.

Pan Hipcio żałośnie kiwa głową, wchodzi do sklepu i zwraca się do właściciela:

— Panie szanowny... Czy wcale panu nie żal sprzedawać wódki?...

15 nowych szkół

powstanie w mieście w ciągu najbliższych sześciu lat. — Ulica Obrońców Stalingradu i park im. Adama Mickiewicza

Wczorajsze obrady MRN

W związku z przypadającą obecnie rocznicą zwycięstwa pod Stalingradem, mającego tak doniosłe znaczenie dla dalszych losów minionej wojny, Miejska Rada Narodowa, która zebrała się wczoraj na plenarne posiedzenie, postanowiła przemianować ulicę 11 listopada na ulicę Obrońców Stalingradu.

Centralnym punktem wczorajszych obrad było sprawozdanie o stanie szkolnictwa ogólnokształcącego na terenie naszego miasta, które wywołało ożywioną dyskusję.

— W 1945 roku mieliśmy na terenie Łodzi 97 szkół ogólnokształcących, mających razem 890 klas. Dziś mamy tych szkół 145 o ogólnej liczbie 1115 klas. Tak więc ilość szkół, jak i ilość klas wzrosła prawie o 60 proc. Zmieniła się również na korzyść liczba bibliotek. Mamy ich obecnie prawie 300, posiadających łącznie 737 tys. tomów.

Niewystarczająca jest natomiast liczba przedszkoli, których wciąż jeszcze mamy za mało! Za mało jest również internatów, bo tylko trzy, rozporządzające ogółem... 188 miejscami! To ostatnie jest powodem, że wielu z uczniów musi korzystać z prywatnych stancji, na których często ulega reakcyjnym i destrukcyjnym wpływom.

W toku dyskusji zabiera głos wielu radnych, którzy uzupełniają informacje kuratora danymi z poszczególnych działów szkolnictwa. Tak np. w szkolnictwie zawodowym ilość szkół wzrosła w Łodzi z 20 przed wojną do 120. Szkół średnich, których przed wojną mieliśmy tylko cztery państwowe, dziś mamy dwadzieścia pięć.

Następnie zabiera głos sekretarz KŁ. PZPR.

— Oświata jest jednym z najważniejszych odcinków naszego życia. Od tego bowiem co damy młodzieży, zależy jaką ona zbuduje przyszłość. Kiedy w roku 1945 budowaliśmy szkolnictwo od podstaw, nauczyciele nie patrzyli na przeszkody. Pracowali nie oglądając się na zapłatę. Wygłoszone przed chwilą sprawozdanie nie jest takim, jakim być powinno. Zawierało ono dużo statystyki, ale brak w nim było konkretnych osiągnięć, brak samokrytyki, nie nakreślało właściwej linii klasowej. Bagaż przeszłości, podejście mieszczańsko-kapitalistyczne, zbyt jeszcze ciąży na aparacie oświatowym, a o tym w referacie również nic nie usłyszeliśmy. **W kuratorium nie ma jeszcze właściwego socjalistycznego stosunku do pracy, skoro nie dowiedzieliśmy się dokładnie jakie szkoły powstaną w Łodzi w ciągu planu sześcioletniego.**

Po wyczerpaniu listy mówców głos zabiera prezydent Minor.

— Jeżeli chodzi o zagadnienie budowy nowych szkół, mogę powiadomić kuratorium, że przewidujemy w planie sześcioletnim **budowę 299 nowych izb szkolnych, czyli 15 szkół na terenie Łodzi.** Obecnie trwają w szybkim tempie prace przy budowie szkół na Karolewie i Wólczańskiej oraz szkoły na Stokach, o której kuratorium również jeszcze nie wie.

Mówiąc o remontach szkół, trzeba tu podkreślić jak to zagadnienie wyglądało w roku ubiegłym. Pracownicy kuratorium i Wydziału Oświaty powrócili z urlopów na dwa tygodnie przed początkiem roku szkolnego i przypomnieli sobie, że są szkoły, które trzeba remontować. **Cała akcja polegała w większości na improwizowaniu. W roku bieżącym tak być nie może. Chcemy rozpocząć remonty w tym samym dniu, kiedy dzieci opuszczą mury szkolne i dlatego najpóźniej do marca musimy dostać z kuratorium odpowiednie dokumentacje techniczne, co i gdzie należy zrobić.**

W toku dalszych obrad postanowiono utworzyć specjalne przedsiębiorstwo miejskie robót wodociągowo-kanalizacyjnych, które zajmie się **budową rurociągów z Tomaszowa do Łodzi.** Utworzenie odrębnego przedsiębiorstwa stało się koniecznym ze względu na olbrzymi koszt tego przedsięwzięcia. Budowa rurociągów przewyższy prawie trzykrotnie koszt budowy trasy W—Z.

Następnie uchwalono przemianowanie parku na Julianowie **na park im. Adama Mickiewicza** oraz zmianę nazwy trzech szpitali łódzkich: szpitala Anny Marii **na im. Janusza Korczaka,** Betleem na im. **Marii Curie-Skłodowskiej** i szpitala przy ul. Sterlinga na im. **dr. Seweryna Sterlinga.** Poza tym powzięło również kilka uchwał o charakterze administracyjnym. (mk)

Zw. Zaw. wezmą czynniejszy udział

w walce ze spekulacją

Aktywność Związków Zawodowych w walce ze spekulacją była w roku ubiegłym niedostateczna. Często zdarzały się karygodne fakty wypożyczania legitymacji związkowych zawodowym handlarzom, **którzy wykupywali na nie atrakcyjne towary, aby je następnie wynieść na „ręczniak" i tam** sprzedać po **spekulacyjnej cenie ludziom pracy.**

Notowano również fakty odstępowania talonów, a nawet były i takie wypadki że ludzie pracy sami kupowali towar dla handlarzy, działając w ten sposób na szkodę innych robotników i pracowników umysłowych.

Związki Zawodowe nie reagowały na te nadużycia dostatecznie energicznie i często nie wyciągały konsekwencji organizacyjnych w stosunku do winnych.

Sprawy te były przedmiotem specjalnej konferencji, która odbyła się ostatnio w Centralnej Radzie Zw. Zawodowych. Była to ogólnokrajowa konferencja referentów zaopatrzenia przy ORZZ. **Radziła ona nad metodami dalszego usprawnienia zaopatrzenia świata pracy.**

W wyniku obrad postanowiono m. in. ożywić działalność społecznych komisji kontroli cen przez uaktywnienie delegowanych do nich związkowców.

Wszelkie niedomagania aparatu dystrybucyjnego poddane będą obserwacji, po czym opracuje się odpowiednie wnioski, zmierzające do usprawnienia dystrybucji oraz zaostrzenia walki ze wszelkimi przejawami spekulacji. (s)

Przygotowania do sezonu wiosennego

Więcej towaru, większy wybór

Nie zabraknie kretonów, jedwabi i żorżet

Wprawdzie zima panuje jeszcze niepodzielnie, lecz Centrala Tekstylna zawczasu już przygotowuje się do nadchodzącego sezonu wiosennego. W składniach gromadzi się znaczne ilości kretonów, jedwabi, żorżet itp. Nowe wielobarwne desenie: kropki, groszki, kwiaty, kolory jaskrawe w perkalikach i pastelowe w jedwabiach zapowiadają większy niż dotychczas wybór materiałów.

Opracowano już kalkulację nowych towarów. **Kretony będą kosztowały 200 — 300 zł. metr, żorżety krepowane od 1.400 zł. do 2.700, przy czym będzie je można nabyć w ośmiu kolorach.**

Na rynek rzuci się więcej towaru niż w roku ubiegłym. **Tkanin jedwabnych i lnianych będzie o 30 proc. więcej, wyrobów dziewiarskich o 35 proc. więcej. Wełny, przemysł wyprodukuje o 10 proc. więcej.**

Centrala Tekstylna, planując zaopatrzenie poszczególnych rejonów, bierze pod uwagę istotne potrzeby lokalnego rynku, uwzględniając przede wszystkim ilość mieszkańców. Zdarza się jednak, że plany te dezorganizuje niespodziewany napływ klientów z innych miast. Np. przeznaczone dla wsi towary nie są odbierane w terminie przez spółdzielnie gminne, wskutek czego chłopi jadą do miast po zakupy, a nieodebrane towary blokują magazyny hurtowni.

Podobne fakty zdarzają się dość często. W rezultacie klienci, nie mogąc się docisnąć do lady sklepowej, winią przemysł, Centralę Tekstylną itp., **podczas gdy winę ponosi wadliwe rozdzielnictwo i niedbalstwo oraz brak odpowiedzialności kierowników terenowych placówek handlowych.**

Toteż zawczasu należy tak zreorganizować pracę, aby błędy zeszłoroczne nie powtórzyły się w tym roku i dystrybucja odbywała się zupełnie sprawnie z pożytkiem dla świata pracy (n)

Nasi przodownicy



ANNA CIESIELSKA

Na przędzalni PZPB Nr 2 wszyscy znają Annę Ciesielską. Jest zawsze pogodna, koleżeńska, i sumienna, zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym. A co najważniejsze, pomimo swych zasług na polu współzawodnictwa wcale nie stara się zaimponować swym powodzeniem innym. Owszem poucza często nie jedną koleżankę w jaki sposób można osiągać dobre wyniki. w pracy, ale tylko dlatego, aby jej pomóc.

Anna Ciesielska jest wdową, matką dorosłej córki. Jest łodzianką, chociaż pochodzi ze wsi, z rodziny drobnych rolników. Bierze żywy udział, w współzawodnictwie uzyskując w ostatnim etapie I nagrodę.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ZIELONA ULICA" godz. 19.15.
Nowy — Dziś teatr nieczynny.
Powszechny — „PRZEŁOM" — godz. 19.
Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA"— godz. 19.15.
„Osa" — „ROMANS Z WODEWILU" — godz. 19.30.

KINA

ADRIA — Dzieci z jednego podwórka — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Czarci Żleb — 17, 19, 21.
BAJKA — Pieśń tajgi — 17.30, 20.
GDYNIA — Aktualności nr 6
HEL — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20
MUZA — Bogata narzeczona — 18, 20.
POLONIA — Czarci Żleb — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Sumienie — 18, 20.
ROBOTNIK — Czarodziej sadów — 18, 20
ROMA — Wschodnie zaloty — 18, 20.
REKORD — Złoty kluczyk — 16; Klęska szpiega — 18, 20.
STYLOWY — Wieczna Ewa — 18, 20.
ŚWIT — Dzieci ulicy — 18, 20.
TATRY — Dzwonnik z Notre-Dame — 16, 18,30, 20.30.
TĘCZA — Świat się śmieje — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Rajnis — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Czarci Żleb — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Czarci Żleb — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Ali Baba i 40 rozbójników — 18, 20.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 14

Kl. A — niedziela, 5 bm.

Ogniwo — Związkowiec, godz. 11, sala 11 Listopada, sędzia miejscowy.

Kl. B.

Włókniarz Zd. W. — Budowlani, godz. 11, sala Włókniarz, sędzia Picz; Włókniarz Zelów — Stal Zd. W., godz. 12, sala Włókniarz, sędzia miejscowy; Unia Pab. — Spójnia Ł., godz. 11, sala Pabianice, sędzia Borowicz; Gwardia Ł. — Włókniarz Pab., godz. 11, sala Nawrot 27, sędzia Błaszczyk; Unia — Łodzianka, godz. 11, sala Wysoka, sędzia Łuczyński; Boruta — Stal Ł., godz. 11, sala Zgierz, sędzia Kwiatkowski, Kolejarz Łowicz — Włókniarz Zg., godz. 11, sala Łowicz, sędzia Czaplak, Bzura Oz. — Kolejarz Kol., godz. 11, sala Ozorków, sędzia Gałkowski.

Hokeiści „Dynamo" ponieśli trzecią porażkę

Moskiewskie Dynamo doznało trzeciej porażki w tegorocznych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo ZSRR, przegrywając ze Skrzydłami Sowietów 2:5. Zdobywszy dwa cenne punkty, Skrzydła Sowietów wysunęły się na trzecie miejsce w tabeli rozgrywek. Uzyskały one 22 pkt. w 15 grach. Dynamo zajmuje nadal drugie miejsce w tabeli, mając 24 pkt. Niespodziankę przyniosło również spotkanie moskiewskiego Spartaka z Dynamem (Tallin). Zwyciężyła drużyna estońska.

Włókniarze zgierscy wygrali z poznańskimi kolegami

W towarzyskim meczu hokejowym Włókniarz (Poznań), grając pierwszy raz po przeszło rocznej przerwie, uległ Włókniarzowi ze Zgierza 1:8 (0:3, 0:3, 1:2).

Dyskutujemy...

Jak podnieść poziom sportu?

Młodym zawodnikom z „pierwszego kroku" należy umożliwić częste starty. — Brak odpowiednich pomieszczeń poważnie utrudnia pracę

Po artykule przewodniczącego ŁOZB, ob. Ejmego, zamieszczamy dzisiaj drugą z kolei wypowiedź dyskusyjną, poświęconą zagadnieniu poziomu pięściarstwa w naszym mieście.

Przyczyn niskiego poziomu boksu w Łodzi jest dużo. Wydaje mi się, że przede wszystkim należy tu podkreślić brak należytego zrozumienia i zainteresowania wśród młodzieży. Dawniej każdy z pięściarzy przed wejściem na ring miał plan walki opracowany, do czego sam przykładał się najwięcej. Trenerów przed rokiem 1939 można było na palcach policzyć, dlatego też każdy zawodnik był sam dla siebie trenerem. Obecnie wchodzi on na ring z myślą, że sekundant wygra mu walkę. Ponadto więcej czasami myśli o zabawie, niż o sporcie.

Jeśli chodzi o zawody o mistrzostwo ligi i poszczególnych klas, powinny według mnie być utrzymane. Dają one bowiem zawodnikowi tak potrzebną rutynę. Co więcej — należałoby jeszcze wprowadzić klasę „C" do mistrzostw okręgu, w której walczyliby młodzi zawodnicy po „pierwszym kroku". Zawody takie, w 5 wagach, od muszej do półśredniej, winny być organizowane dla młodzieży szkolnej bezpłatnie.

Ale gdzie je urządzać? I właśnie tutaj natrafiamy też na pewne istotne dla boksu przeszkody — brak sal. Oczywiście, zupełnie słusznym pociągnięciem byłoby organizowanie „czwartkówek" czy „piątkówek", ale do tego trzeba mieć odpowiednie pomieszczenie. Gdyby chciano przydzielić pięściarzom jedną z ich dawniejszych sal. tj. „Tęczy" na Piotrkowskiej, „Zjednoczonych" na Przędzalnianej, IKP na Ogrodowej (obecnie używana tylko przez „Bawełnę"), Victorii czy Zrywu na Kilińskiego — robota poszłaby o wiele szybciej naprzód.

Pilną sprawą jest również przeprowadzenie kursu dla instruktorów, po ukończeniu którego należy wyeliminować tzw. „dzikich trenerów", którzy marnują nasze młode talenty.

Oddzielny rozdział należy się sędziowaniu. Tutaj bezwzględnie trzeba jak najszybciej wprowadzić system jawności w punktowaniu, a do chwili jego wprowadzenia wyciągać jak najsurowsze konsekwencje w stosunku do sędziów, punktujących w widoczny sposób złośliwie.

I wreszcie jeszcze jedna sprawa — umożliwienie treningów klubom, które mają większą ilość zawodników. Trzeba im przydzielać większą ilość godzin i większe sale, niż tym klubom, które posiadają 15 czy 20 zawodników. W tym wypadku WUKF powinien przeprowadzić kontrolę sal treningowych i odpowiednio zmienić decyzję o przydziałach, dostosowując je do istoty potrzeb.

J. Okołowicz.

* * *

Dyskusja nasza na temat poziomu pięściarstwa łódzkiego zatacza coraz szersze kręgi. Z nadsyłanych wypowiedzi wynika jasno, że sprawa ta leży na sercu wszystkim zwolennikom boksu. Zamieszczone w nich uwagi z pewnością będą wykorzystane przez odpowiednie czynniki sportowe, w ich pracy nad podniesieniem poziomu łódzkiego boksu. Uwagi te zachęcą ponadto dalszych działaczy oraz zawodników i „kibiców" do wypowiadania się w tej sprawie. Na pewno każdy z nich będzie miał jeszcze coś do powiedzenia. Czekamy więc...

Zostawili punkty na Śląsku

Wysoka porażka hokeistów ŁKS z Górnikiem (Janów)

Półfinałowe spotkanie o mistrzostwo ligi hokejowej rozegrane w Giszowcu między ŁKS Włókniarz a Górnikiem (Janów) zakończyło się zasłużonym zwycięstwem lepszej pod każdym względem drużyny gospodarzy. Najlepszym na lodowisku był Gansiniec. Włókniarze grali chaotycznie, a przede wszystkim zawiedli strzałowo. Ich mocnymi punktami byli Makutynowicz w bramce i Chodakowski w obronie.

KTH — STAL (KATOWICE) 10:4.

KTH wystąpił w swym najsilniejszym składzie i miał przez cały czas meczu przewagę, górując nad Stalą zarówno taktycznie jak i kondycyjnie. Słabiej niż normalnie wypadli w tym meczu Csorich i Lewacki. Poszczególne tercje przedstawiają się następująco: (2:2) (7:1), (1:1).

WŁÓKNIARZ ZG — AZS (POZNAŃ) 8:1

W rewanżowym spotkaniu o spadek z ligi Włókniarz zgierski raz jeszcze potwierdził swą wyższość nad poznańskimi akademikami, zwyciężając ich w stosunku 8:1 (3:0) (2:1) (3:0). Szybki i dobry kondycyjnie Antuszewicz był nalepszym na lodowisku. Dzielnie sekundował mu Mrówczyński, zdobywca 6 bramek dla Włókniarza. Dwie pozostałe zdobyli Urbański i Przytulski. Hunorowy punkt dla drużyny poznańskiej zdobył jej najlepszy zawodnik — Łącz.

CRACOVIA — LEGIA 5:3.

Nie udał się Legii rewanż za porażkę w Krynicy, odniesioną z Cracovią w stosunku 22:1. I tym razem krakowianie wyszli zwycięsko, chociaż w mniejszym stosunku 6:5 (2:1) (0:2) (6:4). Gra prowadzona była w szybkim tempie i dostarczyła wielu emocjonujących momentów. Legia zawdzięcza tak nieznaczną porażkę doskonałemu Bromówiczowi.

POLONIA (BYTOM) — GWARDIA (BYDG.) 3:2.

W spotkaniu o spadek z ligi Polonia pokonała również w rewanżowym meczu Gwardię. Gra była bardzo ostra, w wyniku czego najlepsi zawodnicy gospodarzy odnieśli kontuzję.

Pod koszem i przy siatce

Międzyszkolne zawody o mistrzostwo Łodzi — rozpoczęte

W sali „Ogniska" rozpoczęły się wczoraj przy wielkim zainteresowaniu młodzieży międzyszkolne zawody w siatkówce i koszykówce o tytuł mistrza Łodzi. Do imprezy tej zgłosiła swój udział pokaźna ilość drużyn. Przez salę „Ogniska" przewiną się bowiem 42 drużyny szkolne.

Po przemówieniach nacz. wydziału VII Kuratorium — W. Michałowskiego i prezesa MKS — Wojtkowskiego, jako pierwsze stanęły do boju drużyny siatkówki żeńskiej XI Gimnazjum oraz Liceum Pedagogicznego. Siatkarki „jedenastki" łatwo rozprawiły się z przeciwniczkami, wygrywając 2:0 (15:5, 15:1).

Towarzyskie spotkanie w siatkówce męskiej między reprezentacją Sieradza a XI Gimnazjum zakończyło się porażką gości w stosunku 1:2.

W koszykówce męskiej Gimn. Kopernika zdobyło punkty walkowerem, wobec niestawienia się drużyny XIX Gimn. W spotkaniu towarzyskim z III Gimn. TPD „Kopernik" zwyciężył 28:24 (22:9).

Gra stała na b. niskim poziomie, przy czym uczniowie wykazują zasadnicze błędy w szkoleniu. Gry swojej nie opierają w ogóle na szybkości, która winna być tutaj głównym atutem.

Kula jednak najlepszy...

Staszek Marusarz poniósł drugą porażkę

W ramach „Dnia Narciarza" odbył się w Zakopanem, staraniem SNPTT otwarty konkurs skoków z udziałem kadry reprezentacyjnej PZN. Była to generalna próba czołowych skoczków przed wyjazdem na puchar Tatr do Tatrzańskiej Łomnicy.

W konkursie wzięło udział 20 zawodników. Zwycięzcą ponownie został Jan Kula. Marusarz poniósł drugą porażkę i po dwu słabych skokach wycofał się z konkurencji.

A oto wyniki konkursu:
1) Kula — skoki 62;80;80 — nota 329 pkt., 2) Tajner — skoki 66; 74,5; 77 — nota 321 pkt., 3) Klamerus — skoki 60; 71; 71 — nota 287,5 pkt., 4) Kozak — skoki 65; 76,5; 78,5 — Nota 286,5 pkt., 5) Daniel Krzeptowski — skoki 62; 76; 76 — nota 285,5 pkt.

Konkurs, któremu przypatrywało się około 3.000 widzów odbył się w dobrych warunkach śniegowych i przy pięknej pogodzie. W loży honorowej obecni byli przedstawiciele świata literackiego i naukowego ZSRR i krajów demokracji ludowej, bawiący na wycieczce w Zakopanem.

Gaj walczy w trzeciej rundzie

Czechosłowacja mistrzem świata w ping-pongu

W tych dniach odbyło się finałowe spotkanie o mistrzostwo świata w tenisie stołowym w konkurencji męskiej, w którym Czechosłowacja pokonała Węgry 5:3.

W czwartek rozpoczęto też pierwszą rundę indywidualnych mistrzostw świata w tenisie stołowym. W rozgrywkach tych wzięli udział wszyscy polscy zawodnicy. W wyniku spotkań Gaj zwyciężył Mezei (Węgry) 3:2 (13:21, 21:18, 15:21, 21:14, 21:19), Otręba uległ mistrzowi Węgier Sido 0:3 (13:21, 19:21, 14:21), Kawczyk zwyciężył Krafta (Austria) 3:0 (21:8, 21:14, 21:14).

W trzeciej rundzie mistrzostw duży sukces odniósł Gaj, który w ładnym stylu wygrał z Mai von Hoek (Francja) 3:1 (19:21, 21:15, 21:17, 21:17).

Sido (Węgry) zwyciężył Kawczyka 3:0 (21:15, 21:11, 21:18). Solter (Węgry), po niezwykle zaciętej walce, pokonał Widerę 3:2 (15:21, 23:21, 21:15, 19:21, 21:19), a spotkanie Rojzen (Izrael) — Gayer zakończyło się porażką Polaka 3:2 (21:18, 12:21, 21:12, 12:21, 21:18).

Tak więc w trzeciej rundzie walczy tylko jeden Polak — Gaj.

Poznań i Pomorze gromią przeciwników w boksie

Rewanżowe spotkanie bokserskie między Poznaniem a Śląskiem zakończyło się zwycięstwem Poznania w stosunku 12:4. Poznań wystąpił bez Liedtkego, Kupczyka i Grzelaka, Śląsk natomiast bez Grzywocza, Bazarnika i Nowary.

W drugim spotkaniu międzyokręgowym Pomorze wygrało z Krakowem w stosunku 12:4.

Napływają zgłoszenia do zawodów o Puchar Tatr w CSR

Do Komitetu Organizacyjnego II Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o puchar Tatr wpłynęły dalsze zgłoszenia zawodników zagranicznych. M. in. Węgry i Rumunia zapowiedziały przysłanie na zawody po 35 zawodników, Francja — 25 narciarzy klubów robotniczych oraz Bułgaria.

Łącznie z uprzednio zgłoszonymi zawodnikami polskimi i fińskimi oraz narciarzami czechosłowackimi, liczba znanych już uczestników zawodów wynosi 292 osoby. Spodziewane są jeszcze dalsze zgłoszenia.

Dobrze się spisują juniorzy na mistrzostwach Polski

W drugim dniu narciarskich mistrzostw Polski juniorów w Wiśle, przeprowadzono trzy konkurencje: biegi juniorów grupy C na dystansie 12 km, dziewcząt — na 8 km oraz chłopców w klasie B — na 8 km. Dobre wyniki, zwłaszcza w konkurencji dziewcząt, świadczą o dobrym przygotowaniu uczestników do tegorocznych mistrzostw.

Wyniki: — juniorzy grupa B, dystans 8 km — 1) Karpiel J. (SNPTT Zakopane) 32:59, juniorzy grupa C, dystans 12 km — 1) Dawidek (SNPTT Zakopane) 45:28, dziewczęta dystans 8 km — 1) Ciećiałówna (LZS Barania) 36:31.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięcznie zł 135. Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-13157